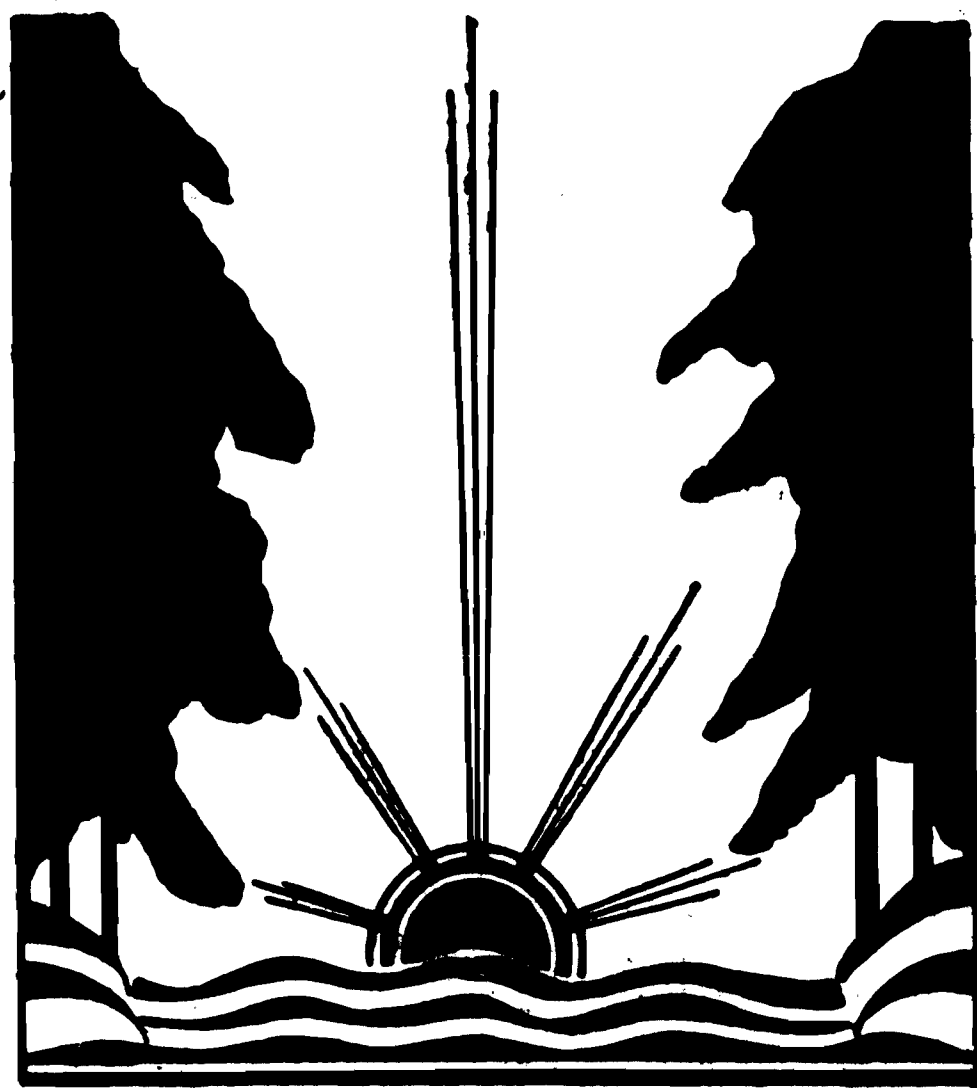


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# nowy okres



ROK VIII  
NUMER  
5-6184-85  
MAJ—  
CZERWIEC  
1 9 3 9

CENA 30 QR.

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI  
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-  
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-  
CIELSTWA POLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

# SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA SPÓŁDZIELCZEGO

I-go stopnia

Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Pińsku  
(adres: Pińsk, ul. Kolejowa 13, telefon 229)

**NAUKA TRWA JEDEN ROK**

rozpoczyna się 3-go września

**Na rok szkolny 1939/40**

przyjmuje się młodzież męską na podstawie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, co najmniej I stopnia. Pierwszeństwo ma młodzież pochodzenia rolniczego i osadników z ukończoną szkołą rolniczą.

**Dla kandydatów powyżej lat 18 i po wojsku odrębny oddział.**

**Kandydaci obowiązani są złożyć:**

- 1) podanie o przyjęcie do szkoły podpisane przez rodziców lub opiekunów,
- 2) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej,
- 3) metrykę urodzenia (tylko w oryginale),
- 4) życiorys,
- 5) dwie fotografie.

**Oplata za naukę wynosi rocznie 100 zł. Wpisowe 10 zł. Pisanie na maszynie 10 zł.**

Kandydaci mogą się ubiegać o pomoc finansową miejscowych spółdzielni i właściwych samorządów.

**PRZEDMIOTY NAUCZANIA:** Spółdzielczość, organizacja i gospodarka spółdzielni, technika reklamy i propagandy, towaroznawstwo, geografia gospodarcza, arytmetyka handlowa, księgowość, nauka o Polsce współczesnej, religia, język polski, przysposobienie wojskowe i sportowe, zajęcia praktyczne, pisanie na maszynie, chór.

**Przy szkole prowadzony jest Internat** (opłata 300 zł. rocznie, płatne w ratach miesięcznych).

Podania i korespondencję kierować pod adresem: Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego Pińsk, ul. Kolejowa 13.

O informacje zgłaszać się do P.P. Agronomów Wydziałów Powiatowych, Zarządów wszystkich Spółdzielni na Polesiu i Kierowników Szkół Powszechnych.

## **Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!**

### **PRZYSIĘGAMY**

**Odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń  
Rzplitej strzec!**

**Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać!**

**Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać!**

**Braci naszych za kordonem, nierozzerwalną część Narodu Pol-  
skiego, wspomagać i bronić.**

**Tak nam dopomóż Bóg!**

---

**Komitet Uczczenia XX rocznicy wyzwolenia ziemi augustowskiej.**

### **OBYWATELE ziemi augustowskiej.**

**W lipcu upływa 20 lat od chwili, kiedy po okresie niewoli znów załopotały orły polskie nad naszą ziemią.**

Wolność, która w progi naszej Ojczyzny wróciła 11 listopada 1918 r., nie uszczęśliwiła ziemi augustowskiej, a dopiero w osiem miesięcy później przyniosły Ją nam szeregi Wojska Polkiego.

Te osiem miesięcy okupacji niemieckiej—to najcięższy okres w życiu naszej ziemi.

Cierpienia te i ofiary zostały nagrodzone. Dnia 26 lipca 1919 r. ostatni wrogi żołnierz niemiecki opuścił prastarą ziemię polską i do miasta wkroczyły serdecznie oczekiwane oddziały polskie.

Zbliża się rocznica tej wielkiej chwili.

W tę rocznicę musimy sobie przypomnieć o długu, jaki zaciągnęliśmy wobec Armii Polskiej i wobec poległych na naszej ziemi w latach 1919—1920 żołnierzy.

Komitet Uczczenia XX-letniej rocznicy wyzwolenia ziemi augustowskiej wzywa całe społeczeństwo miasta i powiatu augustowskiego do składania ofiar na budowę pomnika dla 52 poległych żołnierzy, spoczywających snem wiecznym na cmentarzu w Augustowie.

Zbiórki ofiar dokonają członkowie Komitetu w m-cu czerwcu r.d. Będzie to okazja do spłacenia, chociażby częściowo, długu społeczeństwa wobec Żołnierza polskiego. Cena przelanej krwi Tych Bohaterów nie jest do określenia w wartościach wymiernych. Skromny pomnik będzie tylko symbolem uczuć, które społeczeństwo żywi i na wyraz których może i musi się zdobyć!

Komitet wzywa wszystkie organizacje, aby niezależnie od udziału w zbiórce, dochód ze wszystkich imprez organizowanych w czerwcu br., przeznaczyły wyłącznie na ten cel.

Zebrane pieniądze należy wpłacać przez P.K.O. konto 51224 (rachunek Komunalnej Kasy Oszczędności w Augustowie) z zaznaczeniem na odwrocie celu wpłaty lub wprost do Kom. Kasy Oszczędności w Augustowie.

**K O M I T E T**  
**UCZCZENIA XX ROCZNICY**  
**WYZWOLENIA ZIEMI AUGUSTOWSKIEJ.**  
Przewodniczący (—) **M. WOLSKI.**

# POWIEDZIELISMY SOBIE

Istotą dźwignięcia kultury i dobrobytu Polski wzwyż jest dźwiganie uporczywe i stałe kultury i dobrobytu Jej regionów.

Dlatego też z całym zapalem stanęliśmy przed ośmiu laty do pracy publicystycznej w naszym regionie, zdając sobie doskonale sprawę z ważności tego odcinka pracy.

„Nasz Głos” miał stać się i powiedzmy sobie szczerze, stał się pewnego rodzaju słupem, na którym wypisaliśmy wszystkie nasze zdobycze na polu pracy regionalnej i szereg bolączek, których zlikwidowania domagał się zespół ludzi, widzących rzecz jasno i głębiej, niż kto inny.

Stąd to, czy w pierwszych numerach Naszego Głosu, czy też po tym, a i dzisiaj redaktorzy nie odstąpili od zasady, przeprowadzając ją w miarę sił i środków mniej lub więcej udatnie.

Siedem roczników „Naszego Głosu” — to siedem tomów historii ruchu społecznego naszego regionu.

Malkontenci — (gdzie ich nie ma!) zawsze znajdą taki czy inny artykuł, takie czy inne rozważania ew. wzmiankę, co do której będą mieli nawet prawo poczynić zastrzeżenia.

Nie będziemy jednak ludźmi o rozstrzelonym wzroku. Postaramy się skondensować i umiejmy na pracę publicystyczną Naszego Głosu spojrzeć generalnie.

Znajdziemy bogaty materiał przeżyć społeczeństwa, znajdziemy zanotowane olbrzymie wysiłki budowania nowej Polski, znajdziemy szereg notatek o tym, jakimi drogami szliśmy w kieracie pracy dla Państwa i Narodu, by dojść jak najdalej, by zrobić jak najwięcej.

Z kart tedy roczników Naszego Głosu możemy odczytać o całości naszych zmagani z trudem życia codziennego i karty te świadczą o gotowości naszej (a wszystko jedno

na jakim polu — społecznym, samorządowym czy szkolnictwa) stawania do pracy bez zastrzeżeń.

Powiedzieliśmy sobie, że będziemy krzepić serca społeczeństwa podawaniem faktów datowanych, świadczących o pięknie pracy i skoordynowanych wysiłkach. Mieliliśmy za zadanie uzmysłowić całemu społeczeństwu regionu to wszystko, co działo się w społeczeństwie, do czego dążyło i do czego zmierza.

Stąd ta różnorodność zagadnień w każdym numerze. Stąd szereg artykułów, które poruszają najrozmaitsze dziedziny i stąd może płyną niektóre pretensje czytelników, bo jednych nie interesuje, powiedzmy, ruch organizacji społecznych, drugich kwestie rolnicze, jeszcze innych notatki teatralne lub artykuły z przeszłości historycznej regionu.

Dotykaliśmy dość oględnie bolączek. Nie stosowaliśmy złośliwości w omawianiu błędnych posunięć zespołów (z nielicznymi wyjątkami, gdzie chodziło raczej o jednostki) uprawialiśmy pozytywną i życzliwą krytykę działalności tych czy innych komórek organizmu społecznego.



Trzymając rękę na pulsie życia codziennego zabieraliśmy często głos w kwestiach zasadniczych. Nie była to praca chaotyczna — bezplanowa. Owszem, każde zagadnienie roztrząsaliśmy pod kątem postępu kultury regionu i tylko mając na względzie to zagadnienie, dla naszych celów zasadnicze, kontynuowaliśmy pracę.

A teraz rzućmy spojrzenie wstecz i przypomnijmy sobie niektóre dokonane prace, genezy których należałoby szukać w rocznikach Naszego Głosu.

Przede wszystkim budowa szkół. Przecie nie dalej, jak parę lat temu rzucił projekt p. B. Chudzik tworzenia funduszy gminnych na ten cel. Wynikiem są zrealizowane budowy kilku szkół w powiecie i szeroka akcja dalsza.

Druga sprawa — to kwestia b. ważna rozwoju turystyki. Na łamach Naszego Głosu zapoczątkowana, planowo przeprowadzona, przez Komitet Redakcyjny forsowana i dopingowana. — Rezultatem — wydanie Przewodnika, zorganizowanie Biura i setki pism dziękczynnych, uznań i podziękowań osobistych ze strony turystów.

Sprawa podniesienia estetyki osiedli stale poruszana i omawiana, a jednocześnie przedstawiana ciałom samorządowym przyniosła piękne rezultaty.

Spółdzielczość stawiana na pierwszym miejscu doznała się pięknego rozwoju i wyrosło u szeregu osób zrozumienie i oddanie się bez zastrzeżeń tej formie życia społecznego.

Kwestia bibliotekarska i czytelnictwa stale podnoszona przez p. J. Witka i przeprowadzona planowo przez zainteresowanie samorządu i społeczeństwa stoi dziś na poziomie godnym podziwu.

Nasze niedociągnięcia, potrzeby, braki i sposoby ich usunięcia przedstawiane w licznych reportażach p. L. Kofflera przyniosły niewątpliwą korzyść dzięki zainteresowaniu i dyskusjom jakie budziły.

I czy to kwestie ogólne, poruszane przez niżej podpisanego, czy szczegóły z życia samorządowego, redagowane przez p. J. Figla, czy zagłębianie się w prze-

szłości i szukanie w niej podstaw do form życia obecnego w regionie umiejętnie i z talentem, a prawdziwie po benedyktyńsku zbierane przez p. St. Bykowskiego, mówią o wartości i potrzebie istnienia czasopisma, które skromnie nazwało się Naszym Głosem—głosem ludności naszego regionu.

Z jaką radością dzielimy się zawsze na łamach naszego pisma, które stało się potrzebą społeczeństwa w regionie — gdy przyjdzie do nas wieść radosna bodaj o najmniejszej części dokonanej pracy. Czujemy się wówczas zwiastunami niosącymi dobrą nowinę. I czy to będzie wieść o nowo zbudowanej drodze, świetlicy, szkole, moście lub rowie osuszającym bagnisty teren — czy też o powstaniu nowej placówki społecznej—czy o zamierzeniu zrealizowanym przez istniejącą już instytucję, z jednakim pośpiechem omawiamy wartość, wyjaśniając istotę tej pracy.

Wskazując na błędy i omawiając takowe — staraliśmy się dotąd i staramy się obecnie przedstawić rzecz tak, by ją poprawić — nie zaś, aby złośliwie li tylko dla dotknięcia kogoś wykazać.

*Powiedzieliśmy sobie, że taką będzie nasza droga i taką drogą idziemy.*

Na drodze tej napotykamy i przyjaciół serdecznych, gorące ludzkie serca, co umieją się palić jasnym ogniem zapału pracy dla dobra regionu.

Spotykamy i ludzi o złośliwym skrzywieniu ust, pełnych niewiary i sarkazmu, co wszędzie wietrzą jakieś inne cele niż te, o których mówimy.

Ci pierwsi byli nam i są otuchą w naszej drodze. Tych drugich żalujemy i mijamy ich z dala. A rzucone przez nich kłody w naszym marszu usuwamy bezwzględnie,

Dla wymyślań i walki milczkiem z za węgla mamy pogardę— dla podanej bratnio dłoni— cześć i słowo serdecznej przyjaźni.

Przed nami leży szeroko otwarta droga. Wskazali ją nam Ci, co

ukochali kraj po nad wszystko. Ich wytyczne—są naszym statutem. Statut ten zrealizujemy.

I dlatego Drogi Czytelniku szukaj w każdym artykule Naszego Głosu troski o przyszłość. Szukaj w nim tej tendencji, która każe artykuł ten umieszczać.

I czy to będzie artykuł o przeszłości, pisany po to, by ją poznać, czy artykuł o wyniku pracy pisany po to, by dumą szlachetną napęlić twe serce, żeśmy w wyścigu ogólnym nie ostatni; czy też jakaś recenzja teatralna — by omówić walory sztuki, dać o niej prawdziwe pojęcie i pobudzić do myślenia, czy też dowcipna bajka, by ostrzec przed śmiesznością naszych chybionych poczynań—wierz mi, Kochany Czytelniku, że wszystko to po to, by iść wyżej, by żyć lepiej, by rozumieć świadomiej.

Może kiedyś, po latach, weźmiemy z Tobą czytelniku rocznik Naszego Głosu i przeczytamy znów je tak, jak czyta się cudne wspomnienie z niepowrotnie minionych lat młodości. I wtedy my, ojcowie, powiemy dzieciom naszym, że im nie zazdrościmy lat najpiękniejszych młodości, że bez żółci odchodzimy, zostawiając im nie ugór, lecz dobrze uprawną rolę.

Henryk Kodź.

**N A S Z** Opt. poczt uiszcz. ryczałtem.  
**GŁOSIK** Ilustrowane regionalne piśmko dzieci i dla dzieci pojez. Augustowsko-Suwalskiego

BIBLIOTEKAZKA REGJONALNA  
„NASZEGO GŁOSU“ Nr. 1.

**NASZA PRACA SPÓŁDZIELCZA**

OPRACOWANIE ZBIOROWE  
pod red. J. WITKA I H. KODZIA

NAKLADEM  
KOMITETU ŚWIĘTA SPÓŁDZIELCZOŚCI  
w AUGUSTOWIE

1 9 3 4

BIBLIOTEKAZKA REGJON. NASZEGO  
GŁOSU Nr. 2

JÓZEF WITEK

**DOM NAUCZYCIELSKI**

15-STOLECIE SPÓŁDZIELNI Z. N. P.

AUGUSTÓW 1936  
ODBITKA Z NASZEGO GŁOSU

Biblioteczka Regionalna „Naszego Głosu“ Nr. 3

**POJEZIERZE  
AUGUSTOWSKO-SUWALSKIE**

PRZEWODNIK KRAJOZNAWCZY  
I TURYSTYCZNO-LETNISKOWY

W OPRACOWANIU KOMITETU  
REDAKCYJNEGO „NASZEGO GŁOSU“

CENA 50 GR.

1 9 3 7  
Nakładem Komitetu Obyw. Pojez. Augustowsko-Suwalskiego

Biblioteczka Regionalna „Naszego  
Głosu“—Nr 4.

**K R A S N Y B Ó R**

CZYLI

**S Z T A B I N**

I

KAROL HR. BRZOSTOWSKI.

przez

*Ludwika Pietrusińskiego*



Z nakładu drukarni „GAZETY POLSKIEJ“—  
Warszawa 1863 r.  
Przedruk dosłowny Czasopisma Regionalnego  
„Nasz Głos“ AUGUSTÓW

1 9 3 8.

BIBLIOTEKAZKA REGJONALNA „NASZEGO  
GŁOSU“—Nr 5

TEODOZJA JAGŁOWSKA

„PAN BOG NIE ZABACUŁ \*“



1 9 3 8  
AUGUSTÓW

# BUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH RUSZA Z MARTWEGO PUNKTU

W „Naszym Głosie” sprawa budowy mieszkań robotniczych w Augustowie już była kilkakrotnie omawiana. Udowodniliśmy, że problem ten jest jednym z czołowych zagadnień, jakie czekają na niezwłoczne rozwiązanie.

Sprawą rozwiązania budowy mieszkań robotniczych w Augustowie zajęło się obecnie b. gorąco Towarzystwo Ogródków i Osiedli Działkowych w Augustowie.

W tej sprawie przez Zarząd Towarzystwa został opracowany szczegółowy i konkretny memoriał, który zostanie złożony Zarządowi Miasta i innym, zainteresowanym czynnikom. Odpis memoriału tego uzyskaliśmy od Zarządu Towarzystwa. Ze względu na jego niezmiernie interesującą treść podajemy go w całości.

## I.

Zgodnie z § 4 Statutu Towarzystwa Ogródków i Osiedli Działkowych w Augustowie oraz poczuciem obywatelskim Zarząd T. O. i O. D. na posiedzeniach w dniu 1, 6, 11 i 17 maja 1939 r. wniknął w szczegóły zagadnienia i uznał za konieczne podjąć konkretne wysiłki w kierunku skutecznego przyczynienia się do stopniowego rozwiązywania tej doniosłej sprawy m. Augustowa. Za rozwiązaniem jej przemawiają następujące motywy: 1) estetyczny, 2) higieniczno-zdrowotny, 3) gospodarczy, 4) kulturalno-wychowawczy i 5) społeczno-obywatelski.

### 1. Estetyczny.

Dzielnice Limanowskiego i Borki wybitnie szpecą miasto i jego predystynowany charakter na miejscowość turystyczno-letniskową, a mogą być ze względu na swoje przyrodzone, ładne położenie, pięknymi dzielnicami miasta Augustowa. Dzielnice te są w jaskrawej sprzeczności z już wykonanymi i przeprowadzonymi inwestycjami w Augustowie i bezpośrednio okolicy: psują po prostu poczucie ładu, harmonii, piękna i sprawiedliwości w kształtowaniu się pod każdym względem oblicza miasta.

### 2. Higieniczno-zdrowotny.

Zbadaliśmy warunki mieszkaniowe 235 rodzin, liczących 1048 osób; zajmują one 222 „izby” czyli na jedną rodzinę, przeciętnie składającą się od 4 do 5 osób, przypada 0,9 izby. Podobny stan istnieje i wśród rodzin robotniczych przez nas nie zbadanych, których ogólna liczba dochodzi do 600.

W takich warunkach mieszkaniowych żyje i kształtuje się fizycznie i moralnie jedna z najliczniejszych warstw obywateli m. Augustowa. Warunki te od kołyski niszczą zdrowie fizyczne i moralne starszego i młodego pokolenia. Nie przeciwdziała dostatecznie temu niszczycielskiemu procesowi ani praca wychowawczo-nauczająca w ładnych budynkach szkolnych, ani opieka lekarska i społeczna nad dzieckiem i młodzieżą, ani z każdym rokiem intensywniej prowadzona akcja dożywiania, ani pomoc zimowa rodzinom bezrobotnym, ani też wszelkie in-

ne poczynania charytatywno społeczne, bo wszystkie te prace są w jaskrawej sprzeczności z warunkami mieszkaniowymi rodzin robotniczych. Zmiana tych warunków sprawi, że działalność ta osiągnie swój cel: pozwoli nam wychować zdrowe fizyczne i moralne młode pokolenie robotnicze.

### 3. Gospodarczy.

Warunki te zmuszają Magistrat m. Augustowa i czynniki społeczno-obywatelskie do nadmiernych, na dalszą metę mało skutecznych wydatków. Samo miasto wydaje tylko na opiekę społeczną 77 000 zł., co stanowi 60% ogólnego budżetu w r. b. 1939/40. Warunki te również sprawiają, że rodziny robotnicze w czasie normalnej pracy zarobkowej, trwającej przeciętnie od 6 do 8 miesięcy nie mogą dostatecznie wyzyskać okresu letnio-jesiennego i przygotować zapasu żywności na okres zimowy, bo w zimie po prostu nie mają gdzie ich przechować. Rodzinami tymi zajmować się musi Pomoc Zimowa, która również prawie bezproduktywnie pochłania rocznie dużo grosza publicznego i deprawuje w istocie swej charakter człowieka. Rodziny te także są nadmiernie wyzyskiwane w opłaceniu wynajętej „izby”. Ze zbadanych 235 rodzin, każda rodzina płaci przeciętnie za 0,9 izby czynszu dzierżawnego do 8 zł. miesięcznie, co stanowi od 10 do 130% przeciętnych miesięcznych zarobków; podczas gdy inne rodziny płacą za mieszkanie, składające się od 3 do 5 izb, do 100% miesięcznie. Ogółem roczny czynsz dzierżawy zbadanych rodzin robotniczych wynosi: 21 648 zł., czyli tyle, ile mniej więcej stanowi wartość 6-ciu porządnych jednorodzinnych domków robotniczych.

Walka z tymi bolączkami gospodarczo-społecznymi skuteczną się stanie wówczas, gdy robotnicze rodziny będą w innych warunkach mieszkaniowych żyły i pracowały.

### 4. Kulturalno-wychowawczy.

Warunki mieszkaniowe stanowią poważną zaporę przeciw skutecznym wpływom kulturalno-wychowawczym. Wszystkie skoordynowane czynniki kultury i wychowania, rozumiane i doceniane przez rodziny robotnicze, nie stają się rzeczywistością godniejszą, lepszą i piękniejszą, bo podstawowy elementarny fundament w kształtowaniu się człowieka—dom rodzinny naprawdę nie istnieje. Rodzina robotnicza w takich warunkach skłonna się staje do wszelkich, obcych w gruncie rzeczy jej psychice—wpływów destrukcyjnych. Skuteczna walka z destrukcją, otwarcie drogi kulturze i wychowaniu do rodzin robotniczych nastąpi w całkowicie zmiennych warunkach mieszkaniowych, w których każdy normalnie żyjący człowiek spędza połowę swego życia. Warunki te decydują o jego stosunku do Boga, samego siebie, bliźnich, przyrody i ziemi ojczystej, narodu i państwa; warunki te wreszcie decydują, czy będzie współtwórcą, czy niewolnikiem życia i kultury polskiej.

## 5. Społeczno-obywatelski.

Jesteśmy miastem przygranicznym. Chodzi nam w całej Polsce, a na pograniczu w szczególności, o pełnowartościowego człowieka-obywatela i żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej.

Na pograniczu najszersze masy musimy mieć icałkowicie zdrowe fizycznie i moralnie, zadowolone i radosne, promieniujące na tamtą stronę granicy zdrowiem osobistym i społeczno-obywatelskim, duchem czynnego, twórczego i świadomego patriotyzmu, zdolnego nie tylko do obrony kultury polskiej, ale i do zwycięskiego w razie potrzeby natarcia. W wyznawaniu i urzeczywistnianiu idei, że pogranicze ma być nie tylko pancierzem, ale i taranem kulturalnym Rzeczypospolitej — rozwiązanie kwestii mieszkań robotniczych uważamy za doniosły czynnik w budowaniu siły przygranicznej Polski.

## II

Powyższe przeanalizowane motywy nakazały T. O. i O. D. w Augustowie, liczącemu 140 członków, zająć się w granicach swych możliwości doniosłą sprawą budowy osiedli robotniczych i przyczynić się pełnymi rozporządzalnymi siłami do jej celowego rozwiązania w najbliższym, poczynając od roku 1939/40—dziesięcioleciu.

\* \* \*

Uważamy, że na rozwiązanie kwestii mieszkań robotniczych w m. Augustowie winny złożyć się prace i wysiłki:

a) czynnika społeczno-obywatelskiego i b) samorządowo-państwowego, zespolonego w jednej Komisji budowy mieszkań robotniczych, będącej prawnym organem wykonawczym Rady i Zarządu m. Augustowa.

a) **Czynnik społeczno-obywatelski**, reprezentowany przez T. O. i O. D. może i powinien wykonać następujące prace:

1) wybrać z pośród członków Towarzystwa na pierwszy rok te nie mające mieszkań rodzinnych robotnicze, które będą zdolne do zorganizowanego i karnego wykonania wszystkich pionierskich prac, będących w ich mocy i związanych ściśle z budową mieszkań, oraz dających swoją osobistą wartość i gwarancję, że finansowe zobowiązanie z tytułu kredytu w działce i gotówce, włożonej w wybudowanie na niej osiedla będą regularnie spłacać w czasie, określonym odnośną prawną umową, zawartą między osiedleńcem a Zarządem m. Augustowa;

2) zorganizować tę wybraną grupę do wyprodukowania i przeprowadzić produkcję potrzebnej cegły na wybudowanie znormalizowanych, nowoczesnych domków robotniczych w każdej liczbie, jaką stanowi ta grupa pionierska;

3) zebrać i opracować dla orientacji drogą praktyczną wszystkie dane, określające koszty wybudowania domku według opracowanego planu i sporządzonego kosztorysu przez architekta, a przyjętego przez Komisję budowy mieszkań robotniczych, Radę i Zarząd m. Augustowa;

4) zorganizować pracę tej grupy na odcinku robocizny niefachowej i w miarę możliwości fachowej przy budowie osiedli;

5) pomoc zagospodarować racjonalnie teren każdego powstałego osiedla i przeprowadzić likwidację działek osiedleńców w dotychczasowej kolonii działkowych ogródków.

Zadania te podjęto i przeprowadzi Towarzystwo Ogródków i Osiedli Działkowych w Augustowie.

b) **Czynnik samorządowo-państwowy** winien wykonać następujące prace:

1) określić nie mniejszą jak 800 m<sup>2</sup> działkę w cenie 20 gr. za m<sup>2</sup> i ustalić warunki nabycia jej przez osiedleńca;

2) wyznaczyć działki w liczbie 30 w dzielnicy Limanowskiego przy szosie grodzieńskiej do listopada 1939 r. celem umożliwienia roboty przygotowawczej do produkcji cegły i budowy osiedli na tych działkach;

3) pomoc Towarzystwa w zdobyciu surowców, urządzeń i fachowców potrzebnych do produkcji cegły;

4) opracować i zatwierdzić plany wybranych typów domków robotniczych oraz określić i ustalić kosztorys budowy osiedla w warunkach określonych powyżej;

5) zorganizować kierownictwo techniczne budowy osiedli;

6) wystarać się o kredyty w roku budżetowym 1940/41 na kwotę zł 81.250 i udzielić gwarancji instytucji kredytowej;

7) przygotować i zawrzeć prawne umowy z poszczególnymi osiedleńcami, określające warunki i spłaty rzeczywistego kosztu budowy osiedli i nabycia prawa własności.

## III

1. W osiedlu winno znaleźć się około 600 m<sup>2</sup> na racjonalne założenie ogrodu warzywnego i sadu celem dania możliwości zdobycia niezłych warunków życia w okresie zakończenia prac sezonowych tj. w zimie i niekorzystania z akcji Pomocy Zimowej;

2. Domek robotniczy winien być samodzielny lub bliźniaczy; każdy jednak winien zawierać w sobie dwa pokoiki, kuchenkę, łazienkę i spiżarkę o powierzchni całości 7 × 8 m i być wyposażony w urządzenia elektryfikacyjno-kanalizacyjne.

3. Przepuszczalny ogólny koszt 30 osiedli: cegła—450 tys. × 50 zł. + inne materiały—30 × 1000 zł. + robocizna niefachowa i fachowa—około 45000 zł. + 10% nieprzewidzianej 9750 zł. = 107.250 zł.

4. Wybrana grupa 30-tu rodzin robotniczych da wkład do budowy: cegła—22,500 zł. + robocizna niefachowa około + 3.500 zł. = 26000 zł.

5. Konieczny kredyt na wybudowanie tych osiedli 81.250 zł., czyli przeciętnie na każde osiedle będzie potrzeba 2.700 zł.

## IV

1. Kopanie i szychtowanie gliny w miesiącu listopadzie 1939 r. Ogólna masa gliny: 450 tys. × 4 m<sup>3</sup> = 1.800 m<sup>3</sup>;

- koszt masy  $1800 \text{ m}^3 \times 0.50 \text{ zł.} = 900 \text{ zł.}$ ; produkcja dzienna:  $3 \text{ m}^3 \times 20 \text{ dni} \times 30 \text{ robotników.}$
2. Przygotowanie trzciny i sitowia do pokrycia szop w m-cu grudniu 1939 r.; potrzeba około 400 snopków o średnicy 50 cm.
  3. Przygotowanie karpiny do wypalenia cegły w m-cu marcu i kwietniu 1940 r.; ogólna masa karpiny:  $450 \text{ tys. c} \times 3 \text{ m}^3 = 1350 \text{ m}^3$ ; produkcja dzienna:  $1.50 \text{ m}^3 \times 30 \text{ robot.} \times 30 \text{ dni.}$
  4. Pobudowanie szop do suszenia cegły w m-cu maju 1940 r.; ogólna powierzchnia szop —4000 m<sup>2</sup>; potrzebna masa drewna: słupy—384 m b., belki—800 m b., łąty 3000 m b.; czas pracy przy zwózce i budowie—15 dni.
  5. Wyrobień i wysuszenie cegły w m-cu maju i czerwcu 1940 r. ogólna masa surówki—500 tys.; czas produkcji—15 dni.
  6. Wypalenie cegły w m-cu lipcu i sierpniu 1940 r.; ogólnie pieców polowych 25, dni pracy około 15.
  7. Lasowanie wapna w m-cu lipcu 1939 r.
  8. Budowa osiedli w m-cu wrześniu i październiku 1940 r.
  8. Ogólnie dni pracy całej grupy około 160, czyli przeciętnie w ciągu całego roku codziennie wypadnie pracować dla siebie każdemu osiedleńcowi od 4 do 5 godzin.
  10. Niezbędne koszty przy produkcji cegły: kupno gliny, zwózka karpiny, gwoździe do budowy szop, wynajęcie strycharzy—ogólnie około 3000 zł.

## V

Treść i zasady niniejszego memoriału zostały szczegółowo omówione z zainteresowanymi członkami Towarzystwa Ogródków i Osiedli w Augustowie na zebraniach w dniu 19, 20, 26 maja i 16 czerwca 1939 r. i przyjęte przez nich do realizacji.

Prezes T. O. i O. D.

J. Witek.

Widzimy, że memoriał ściśle określa kompetencje zainteresowanych czynników w realizacji zagadnienia i co ważniejsze wydobywa twórcze siły zainteresowanych rodzin robotniczych, które w przeliczeniu na złotówki określa się na kwotę 30.000 zł. przy budowie 30 osiedli w jednym roku. Jest to poważny wkład, osiągnięty tylko drogą racjonalnie postawionej i zorganizowanej pracy. Wychowawcze i społeczne wartości, jakie tak pojęta praca wydobywa z zainteresowanych rodzin i daje miastu są bezkonkurencyjne. Uważamy, że w okresie nasilenia pracy przy budowaniu siły obronnej Rzeczypospolitej—ta piękna i realna inicjatywa zasługuje ze wszech miar na poważne poparcie i realizację.

## CO O NAS MÓWIĄ

W jednym z moich felietonów podzieliłem się z P. T. Czytelnikami uwagami na temat rozmowy prowadzonej w pociągu Warszawa—Kraków pomiędzy dwójgą osób będących na wywczasach w Augustowie. Byli to ludzie już w wieku balzakowym. Obecnie chcę się z Państwem podzielić uwagami dwójga młodych ludzi, których niechcąc podsłuchałem w jednym z kinoteatrów krakowskich.

Zdarzyło się tak, że w jednym z kin przy ul. Podwaliróg Zwierzynieckiej wyświetlano film z okolic Augustowa. Głosy podziwu i zachwytu dokoła. Przede mną siedzących ich dwoje rozpoczyna gawędę:—Iła filmie inaczej, a w rzeczywistości znów inaczej. Owszem, jeziora i lasy to cudo, ale proszę pani, jakież brud w tych lasach, ileż papierów, potłuczonych flaszek i wiele innych „motyłów dekoracyjnych”! Szkoda wspominać, bo przykro się robi, że ludzie XX w., ludzie, zda się, kulturalni w tak okropny sposób psują i szpeją cudne obrazy przyrody przez Boga malowane. Są tam nawet skrzynki na odpadki, ale zdaje się nie wiedzą na co, jak powinien ktoś, który chciał w swojej złości do spluwaczki napluć, uważając ją za wynalazek do czegoś szlachetniejszego przeznaczony.

Ale nie na tym koniec. Państwo wybaczcie, ale to dobrze czasami wiedzieć co o nas inni sądzą. Słyszałem dalej zarzuty, pod adresem głównej ulicy na Zarzeczcu. O czymże nie mówiono! O tym i ja chętnie piszę, jako zamieszkały na niej, bo i nam mieszkańcom tej ulicy bólączki te dokuczają.

Chce Pani przejść ulicą od gimnazjum do cmentarza, to tylko w dzień t. zw. nietargowy, i to nie chodnikiem, bo taki zastępują głębokie piaski sy-

piące się do bucików. Iść trzeba po kocich łbach—jezdnią.

W targowy dzień, to wogóle ulicą tą pani nie przejdzie, bo fura i konie po piasku—chodniku jeżdżą, no a jezdnią trzeba auta wymijać. Omal że dyszłem po głowie nie dostałem od przejeżdżającej fura.

A czy sobie pani wyobraża śląskie dymy?—Niczym to w porównaniu z tumanami pyłu unoszącego się z pod kopyt i kół. Po przejściu tej ulicy wpadłem do jeziora i wtedy zrozumiałem dlaczego Magistrat pielęgnuje chodniki-piaski? Zmusza letników do zobaczenia jezior i użycia kąpieli.

My nieszczęśliwcy mieszkający przy tej ulicy korzystamy z gościnnego pyłu, bo mamy go pełno w pokojach, ustach i oczach!

Ponadto słyszałem uwagi na tematy drożyzny, zamiatania ulic bocznych bez skrapiania, ale że o tych sprawach poprzednio pisałem, więc powracać do nich nie będę.

W zakończeniu dodać muszę od siebie, że Magistrat bardzo dużo wysiłku czyni dla upiększenia Augustowa, ale warto i tu wysilić się i doprowadzić wspomnianą ulicę do należytego stanu.

Balkony nasze też nie tego wyglądają. Właściciele ich powinni się zakrzętnąć celem nadania naszym skromnym „chałupom” godniejszego wyglądu. Dużo rzeczy sami moglibyśmy przeprowadzić, ale jakoś... to będzie!!!

Wycieczkowicze i letnicy chętniej tu zjeżdżać będą, jeżeli zobaczą, że i w Augustowie są warunki dla kulturalnych ludzi. A przyjadą do nas nawet z zagranicy, a jak cię widzą, tak cię piszą! Pokażmy, że Augustów to nie partykularz!

M. Kielski.



# PRAWO—CZY PRZYWILEJ

Życie starszego pokolenia zawsze nastawione jest pod kątem zapewnienia potomstwu najlepszych warunków bytowania. Każdy człowiek żyje, gromadzi jakieś zasoby z myślą, że jego dzieci będą miały pracę łatwiejszą, nie będą się borykać z losem tak, jak to czyni dziś on. To przekonanie o możliwości ułatwienia startu życiowego jest dźwignią postępu. Dzięki temu człowiek widzi ten bezpośredni cel życia, który w miarę swoich sił realizuje. Jednym z takich środków, którymi ludzie pragną zapewnić lepszą przyszłość swoim dzieciom—jest wykształcenie. I tutaj dotykamy najboleśniejszej struny życia współczesnej Polski. Nie mówimy tu o zagadnieniach politycznych, wszystkim znanych, gdyż te dotyczą całego kraju, piszemy jednak o sprawie, która posiada specjalnie ostre zabarwienie w naszych warunkach regionalnych. Na chwilę jednak oderwijmy się od naszych rozważań, by przytoczyć charakterystyczną dla naszego przykładu rozmowę, jaką miał jeden z naszych współpracowników.

Było to wkrótce po zakończeniu roku szkolnego. Znany i dość ceniony wśród swoich rolnik idzie wolnym krokiem ku rynkowi.

— No cóż słyhać panie Y?

— Ano, powiada nasz rozmówca, idę i martwię się razem z synem.

— Jakąż to ma pan przyczynę do zmartwienia, wszak, o ile mi wiadomo szkołę skończył i to, zdaje się, z dobrym wynikiem, więc gdzie tu przyczyna do zmartwienia?

— Właśnie tu się dopiero zmartwienie nasze zaczyna. Chłopiec szkołę skończył, trzebaby go popchnąć dalej, bo w domu czeka jeszcze czworo mniejszych dzieci, a umieścić go w szkole średniej nie mogę, bo to nie jest szkoła dla chłopów.

— Co też pan mówi? Zupełnie stuletnimi poglądami pan operuje. Dziś przecież nikt nikomu w metrykę już nie zagląda, czy chłop, czy pan, tylko czy da sobie w danym zakładzie radę. Te czasy już minęły, zdaje się bezpowrotnie.

— Mówi pan bezpowrotnie... No to niech pan posłucha. Jak już mówiłem mam pięcioro dzieci w domu. Gospodarstwo mam 20 hektarowe, w tym ornego gruntu około 10 ha, reszta to łąki, kawałek lasu i różne inne nieużytki. Wszystkich rola moja nie używi, bo tego nie dokona w najbardziej nawet cudowny sposób. Wielkim wysiłkiem zawdzięczać musimy, że gospodarstwo to znajduje się dziś w jednym kawałku, ale po mojej śmierci znowu rozpadnie się na pięć zagonów, gdyż żaden nie dostanie tyle, żeby mógł spłacić resztę, a i ja dziś nie jestem w stanie zapewnić żadnemu z synów takiego wykształcenia, żeby nie był później reszcie ciężarem.

— Czyżby to nie leżało w pańskich możliwościach?

— A nie! Właśnie wracam z informacjami. Czesne roczne około 250 zł. z rozmaitymi świadczeniami, internat też około 400 zł. Ubranie przepisowe i pomoce około, skromnie licząc, 150 zł., razem niespełna tysiąc złotych. to jest suma, która przekracza cały mój dochód roczny o wiele.

— Nie panie, tylko dzieci bardzo zamożnych rolników mogą sobie pozwolić na kształcenie, albo też i ci, którzy mieszkają w mieście.

— Przecież i ci ponoszą opłaty.

— Tak, ale odpadają koszty utrzymania, które w tych wypadkach są największe

Zakończyliśmy naszą rozmowę, gdyż zabrakło nam argumentów, aby przekonać rozgoryczonego ojca. Istotnie tak jest. Mieszkańcy miast korzystają z przywileju nie tylko kulturalniejszego sposobu bytowania, ale ponadto mają ułatwiony sposób zapewnienia dzieciom jakiejś takiej przyszłości. Zastanówmy się tylko, czy ów rolnik, narzekający na niesprawiedliwość nie miał racji. Na dwanaście tysięcy uczęszczających do szkół powszechnych uczniów, tylko 2% (dwa procent) korzysta z dobrodziejstwa szkoły średniej. Wśród zaś tych dwunastu tysięcy około 20% korzysta z dobrodziejstwa szkoły wysokozorganizowanej. I tu znów nasuwa się pytanie, czy to dobrodziejstwo jest przywilejem wsi?—Nie! Znów odnosi się do większych skupisk, do ośrodków miejskich.

W ten sposób trzon warstwy najzdrowszej, najbardziej żywotnej, pozbawiony jest możliwości nie tylko awansu społecznego, ale także sposobu ułożenia sobie życia w myśl jakichś postulatów, zgodnych z zasadami nauki i ekonomii. Prawda, sfery urzędowe pragnęły zabezpieczyć drogę do oświaty najzdolniejszym, fundując po gminach subwencje na kształcenie. Wiemy jednak z praktyki, że taka dwustuzłotowa, roczna subwencja nie pozwoli biedakowi na utrzymanie się w mieście. Wiemy też ile to zabiegów i protekcji potrzeba, aby taką subwencję przyznaczono komuś. A już kiedy otrzymuje, to z jakimi trudnościami znów przy wypłatach spotykać się musi. Słowem, że jeszcze raz dochodzimy do wniosku, iż warstwa mieszkańców, która w gospodarstwie państwowym wyraża się cyfrą 25%, to jest mieszkańcy miast, korzystają z niesłychanego wprost uprzywilejowania i zapełniają w 90% szkoły średnie i zawodowe. Czy są to warunki zdrowe? Czy pośród dzieci wiejskich nie widzimy dzieci uprawnionych i uzdolnionych do kształcenia. Kto zna życiorysy dwu najgenialniejszych przedstawicieli warstwy chłopskiej: Kasprowicza i Orkana, ten wie, ilu szklanom, ilu upokorzeniom oprzeć się musiało twarde chłopskie dziecko, aby osiągnąć to, co z łatwością, a nawet pod przymusem i z zapewnioną zawsze pomocą, łatwo osiąga dziecko miejskie: kupieckie, czy urzędnicze.

\* \* \*

— Ale gdyby tylko o sprawiedliwość społeczną chodziło, to jeszcze argumenty nie byłyby dostateczne. Przywykliśmy do tego, że życie układa się innymi drogami, aniżeli sobie układają reformatorzy społeczni, jak St. Staszic, jak Karol Brzostowski i inni.

Gra tu idzie o większą stawkę. Otoczeni jesteśmy państwami uprzemysławiającymi się. Szkolnictwo i badania naukowe korzystają tam z wielkich przywilejów. Jakie zaś mają znaczenie te badania i wynalazki, niech świadczy prosty fakt, że telegraf bez drutu, najbardziej pokojowy wynalazek, jest dziś najcenniejszą bronią wojskowej taktyki. Czy wśród przyszłych wynalazków i uczonych, których tak nam potrzeba, mają się znaleźć tylko ludzie jednej warstwy, albo czy warstwy te mają przywilej genialności. Czy

na naszym życiu państwowym i gospodarczym ciągle ma ciążyć serwitut płacenia olbrzymich sum za obce patenty i wynalazki, a z drugiej znów strony czytamy, że gdzieś w Wielkopolsce chłop—samouk konstruuje samolot bez umiejętności operowania pojęciami statyki i wytrzymałości materiałów. Ile trudu i niepotrzebnego wysiłku pokonać musi taki chłopski wynalazca, aby na nowo odkryć rzeczy znane na najniższym poziomie wiedzy fizycznej.

\* \* \*

I jaki z tego wyciągnąć powinniśmy wniosek. Oto taki, że dotychczasowy ustrój szkolny winien znaleźć pełne możliwości dla zaspokojenia głodu wiedzy warstw rolniczych i robotniczych. Kiedy rozpoczynano realizację szkoły siedmioklasowej, mal-kontenci, bo kiedy ich brak, zaczęli uczeni dowodzić, że nasz budżet nie wytrzyma takiego obciążenia. Rzeczywistość jednak zadała, chociaż częściowo, kłam tym przewidywaniom. Najtańszym i obejmującym najszerze warstwy jest szkolnictwo powszechne. A jego skutki widzimy, w patriotycznej postawie społeczeństwa, a głównie młodzieży, która przeszła już przez ten kurs przygotowania obywatelskiego. A kiedy się jeszcze zważy, że moment uświadamiania sobie pozycji człowieka w społeczeństwie, moment przebudzenia się umysłowości przypada na okres 14—17 roku, to widzimy jak potężny czynnik, kształtujący przyszłego obywatela, uzyskujemy bądź to w udostępnieniu szkoły średniej warstwom najuboższym, bądź to przedłużając okres szkolny przez dokończanie zawodowe i ogólne.

Z powyższego krótkiego wywodu widzimy, że idzie tu nie o pożytek „pojedynkowy” jakiegoś mniej zamożnego rolnika, czy robotnika, ale sprawa staje się wielką, poważną kwestią doboru odpowiednich ludzi na odpowiednie miejsca, których w powstającej Polsce będzie coraz więcej.

Walka o człowieka-obywatela musi być rozgrywana na przedpolu powszechności szkoły i to nie tylko początkowej, ale i średniej ogólnokształcącej i zawodowej.

**Bronisław Chudzik.**

## **Komunikat Zarządu Okręgu L. M. K. w Białymstoku.**

### **Poszukiwani Kandydaci na praktykantów handlowych w Koloniach.**

Polski handel kolonialny rozwija się szybko.

W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo-importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym, poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonij w charakterze praktykantów handlowych.

#### **WYMAGANE WARUNKI.**

- 1) dobre zdrowie
- 2) średnie wykształcenie
- 3) praktyczna znajomość handlu oraz
- 4) dobra znajomość jednego z następujących języków: angielski, francuski lub portugalski.

Podania zawierające curriculum vitae i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej—Warszawa, ul. Widok 10.

## **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej**

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowana pełnowartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C<sub>2</sub>. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tych masek i uniknąć tłoku w ośrodkach sprzedaży—LOPP wywa wszystkich do zapisywania się na listy nabywców masek. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7 zł. na każdą zamawianą maskę.

Cena maski dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15.75 zł.

Cena dla osób nie będących członkami LOPP wynosi 17 zł.

Maski będą dostarczone w kolejności zapisów, od 1 lipca 1939 r.

Oprócz maski przeciwgazowej C<sub>2</sub> zostały wykonane i już są do nabycia prowizoryczne maseczki przeciwgazowe, wypełnione miałem węgla aktywnego. Cena maseczki prowizorycznej w sprzedaży detalicznej wynosi 2.30 zł.

Do czasu otrzymania maski przeciwgazowej ochronę przed gazami zapewni maseczka prowizoryczna. Jest ona prostsza, zużywa się w czasie krótszym niż maska, lecz zadanie swoje spełni. Nawet obok maski przeciwgazowej—maseczka prowizoryczna przyda się w wypadku wyczerpania pochłaniacza, w chwili uszkodzenia maski i t. p. Każdy więc, kto nie ma maski dziś—powinien nabyć maseczkę. Małym kosztem przestanie być bezbronny.

*Zapisy na maski przeciwgazowe C<sub>2</sub> przyjmują*  
**OBWODOWA PLACÓWKA LOPP w Augustowie,**  
*ul. 3-go Maja Nr 30, apteki mgra St. Stankiewicza*  
*i A. Worotyńskiego oraz Zarząd Miejski, a w terenie*  
**ZARZĄDY GMIN.**

Dla ułatwienia nabycia maski C<sub>2</sub> możliwie najszerszym warstwom społeczeństwa, zwłaszcza rodzicom, którzy będą zaopatrywali w nie również dzieci w wieku szkolnym, LOPP wprowadza sprzedaż tych masek na raty bez wpłacania 7-mio złotowej zaliczki. Cena maski C<sub>2</sub> w sprzedaży ratalnej wynosi dla członków LOPP i ich rodzin 16 zł., dla nieczłonków LOPP—18 zł. Raty miesięczne po 2 zł. Maską będzie dostarczona po wpłaceniu pełnej należności.

W ratalnej sprzedaży masek zapisy i raty przyjmują tylko placówki LOPP (Ośrodki Sprzedaży LOPP, Biura Obwodów Miejskich i Powiatowych LOPP, Biura Okręgów LOPP).

Przy kupnie masek zarówno za gotówkę jak i na raty, jeśli nabywca pragnie je otrzymać po cenie ulgowej jak dla członków LOPP, obowiązany jest przedstawić legitymację LOPP.

---

---

**Złóż ofiarę na F. O. N.**

---

---

# OZDABIANIE BALKONÓW

Czas pomyśleć i zabrać się do upiększania okien, balkonów i werand kwiatami, by przez całe lato i jesień dom nasz miło i estetycznie się prezentował. Dla ułatwienia wykonania tego zadania podam kilka uwag praktycznych.

Aby obsadzać domy kwiatami musi się posiadać odpowiednie skrzyneczki lub doniczki, ziemię oraz rośliny. Skrzyneczki najczęściej używa się z drzewa sosnowego. Ważnym tu jest odpowiednia objętość skrzynek. Należy pamiętać, że w skrzynkach za płytkich ziemia łatwo wysycha, więc trzeba ją częściej podlewać bo rośliny mają niewystarczającą ilość pokarmów. Najczęściej używa się skrzynek o głębokości 20 cm (+ grubość dna) i szerokości 15 cm (+ grubość desek bocznych). W zależności od warunków, skrzynki mogą być szersze i głębsze. Jeżeli chodzi o długości, to ta może być najrozmaitsza, jednak pamiętać należy, że skrzynki o długości od 1½ m powinny posiadać co 50 cm poprzeczki, by boki pod parciem ziemi nie rozpychały się. Celem odprowadzenia nadmiernej ilości wody znajdującej się w skrzynce, należy w dnie wywiercić otwory o średnicy 1½ do 2 cm, co 25 cm, a przy szerokich można dawać 2 rzędy otworów umieszczonych w mijanego. Ze względów estetycznych i konserwacyjnych należy skrzynki pomalować, zasadniczo na kolor jasny (biały) ze względu na odbijanie promieni słonecznych, a co za tym idzie mniejsze wysychanie ziemi. Jednakże skrzynki jasno pomalowane łatwo się brudzą i nieestetycznie wyglądają, wobec czego najczęściej do malowania używa się koloru zielonego. Malowanie skrzynek wewnątrz jest niepotrzebne a nawet szkodliwe.

Ziemia do skrzynek nie powinna być ani za lekka (piaszczysta), ani za ciężka (gliniasta). W lekkiej jest za mało wilgoci, a w ciężkiej jest jej nadmiar, co powoduje gnienie korzeni. Nie należy dawać nawozów sztucznych, ani też naturalnych, nie rozłożonych. W razie potrzeby można ziemię zasilać, ale to już w czasie wegetacji roślin. Najlepszą ziemią do skrzynek jest ziemia inspektowa (1 część) z ziemią darniową (2 części), względnie ogrodową i domieszką piasku w stosunku 19 części ziemi i 1 część piasku. Wszystko to należy dokładnie wymieszać przez dwukrotne przemieszanie. Ziemię starą ze skrzynek można mieszać z nową, a jeśli jest nadmiernie wyczerpana z pokarmów (kilka lat pod rząd niezmienniana) należy ją usunąć. Można też ziemię starą w skrzynce usunąć z wierzchu warstwą grubości 3 do 6 cm, a na jej miejsce dodać nowej i wymieszać patykiem aż do dna. Przy napełnianiu ziemią należy ją lekko ugniatać, zwłaszcza przy ścianach. Praktycznie robi się to przez kilkakrotne podniesienie skrzynki i opuszczenie w dół. Pod wpływem wstrząsu, spowodowanego uderzeniem dna o ziemię, ziemia nasypała do skrzynki odpowiednio się ubija. Dla łatwiejszego podlewania ziemia w skrzynce powinna sięgać 1½ do 3 cm poniżej brzegów, a to dla otrzymania zagłębienia.

Skrzynki napełnione ziemią obsiewa się względnie obsadza roślinami. Do swej dyspozycji mamy ogromny sortyment roślin nadających się do skrzynek a różniących się wzrostem, porą kwitnienia, kształtem, kolorem i zapachem kwiatu. Są rośliny

pnące, krzaczaste i zwieszające się, wiosną, latem i jesienią kwitnące, trwałe, jedno i dwuletnie, rosnące w cieniu i w słońcu. Rośliny dobiera się tak, by przez cały okres wegetacyjny rosły i kwitły. Gdy jedno przekwitną, zastępuje się je nowymi, później kwitającymi. Poniżej zamieszcza się doборы roślin według ich zastosowania:

- 1) rośliny pnące:  
fasola turecka bukietowa, wilec, chmiel, nasturcja pnąca, sępata, wino, róże pnące, groszek pachnący.
- 2) rośliny zwieszające się:  
nasturcja, pelargonja bluszczowa, trzykrotka.
- 3) rosnące w cieniu:  
paproć leśna, ślubojujka (Funkia) kosaciec, barwinek, fiołek wielkokwiatowy.
- 4) wiosną kwitnące:  
bratki, stokrotki, niezapominajki, tulipany, hiacynty, narcyzy.
- 5) najczęściej sadzone do skrzynek:  
bratki, ukośnice, zawieratka (petunia), pelargonja, straiczka, nasturcja, żeniszek:
- 6) wysiewane do skrzynek:  
wilec, fasola turecka, groszek pachnący, nasturcja, nagietek, maciejka, reseda, aksamitka, balsaminy. Pewne z tych roślin siać można w kwietniu, a inne w maju. Zasadniczo wypełnia się w takim czasie, by skiełkowały po 15 maja, to jest po przymrozkach majowych. Wobec tego zaleca się sianie w początku maja.

Jeśli chodzi o sadzenie gotowych roślin, zasadniczo wykonuje się to w drugiej połowie maja. Sadzi się ręką lub kołeczkiem zaostrozonym (pikulcem) w ten sposób, że robi się otwór w ziemi, w który wkłada się korzenie rośliny, a następnie ziemię się obcisła. Sadzi się jedno lub dwurzędowo w mijanego, co 10 do 20 cm w zależności od rośliny. Słabiej wyrastające sadzi się gęściej i odwrotnie. Pamiętać należy, że w skrzynkach rośliny sadzi się gęściej, niż na gruncie. Przy sadzeniu należy zważać, by nie podginać korzeni do góry, bo tak posadzone rośliny chorują i giną z powodu gnicia podwiniętych korzeni. Korzenie chore należy usunąć, a za długie skrócić, jednak należy się starać, by zabiegu tego nie przeprowadzać. Czasami tylko konieczność do tego może nas zmusić.

Przy ozdabianiu balkonów trzeba pamiętać o jednej zasadzie: o umiarze. Jeśli chodzi o skrzynki to lepiej się prezentują, gdy są obsadzone jednym gatunkiem i odmianą np. pelargonją, petunią lub ukośnicą. Zamiast pstrokaczny lepiej niech będzie jeden kolor zdecydowany kwiatu i liścia. Dla odizolowania się od ulicy można prócz tego (jeśli chodzi o balkony) posadzić rośliny pnące.

Sprawa dekorowania balkonów, werand i okien kwiatami jest bardzo obszerna i giętka, trudna do objęcia w zakreślone ramy. Niemal każdy wypadek należy inaczej traktować, inaczej rozwiązać. Ma tutaj ogromne pole do popisu nasza chęć i dobry gust.

Za tem dekorujemy nasze domy kwiatami a wygląd miast i ulic nabierze ogromnej wartości estetycznej.

**Stanisław Zborowski.**

## **„Musimy iść naprzód i sięgać po życie nowe“**

W obecnych trudnych warunkach życiowych ten tylko swoje trudności materialne pokona, ten tylko z dodatnim wynikiem może walczyć o swój byt, który zdobędzie odpowiednie wiadomości fachowe i wyższy stopień wykształcenia.

Zrozumiała to dobrze młodzież na wsi i dlatego po wyjściu ze szkoły powszechnej, chcąc uzupełnić swe wiadomości, chętnie garnie się do nauki, uczęszczając na różne kursy pozaszkolne.

U nas, w Jeziorkach, staraniem p. kierownika tutejszej szkoły, został zorganizowany Kurs dla przedpoborowych.

Kurs ten został zorganizowany jeszcze w roku 1937/8, a liczył wtedy 12 słuchaczy. Przerobiliśmy drugi stopień, zaś w roku bieżącym opanowaliśmy wiadomości trzeciego stopnia.

Kurs ten ukończyliśmy pomyślnie, zawdzięczając to ofiarnej i wytrwałej pracy kierownika szkoły p. Antoniego Szymańskiego, który nie szczędził dla nas trudu i nieraz całymi godzinami, do późnej nocy siedząc z nami udzielał nam swych rad i wskazówek, oraz wyrabiał ducha polskości i zaszczytał w nas miłość i poświęcenie względem Ojczyzny. Aż dziw nas bierze, skąd starczyło tyle sił do tej pracy.

Zawsze darzył nas p. Kierownik szczególnymi względami. Gdy urządziliśmy zakończenie naszego kursu, sam bezinteresownie ofiarował nam klasy na urządzenie zabawy tanecznej, chociaż nigdy nikomu na to nie pozwalał i jak się sam wyraził—to za nasze trudy i prace, chociaż na to nie zasłużyliśmy, gdyż pracowaliśmy tylko nad sobą i dla swego dobra.

Uroczyste zakończenie kursu oraz zabawę urządziliśmy po to, by pokazać innym, że nauka nie poszła na marne, że pozostawiła po sobie ślad.

Chcieliśmy pokazać, że niesłuszne jest mniemanie, jakoby na wsi nic dobrego nie było i przytem pokazaliśmy innym, że potrafimy bawić się tak jak powinni bawić się ludzie kulturalni. Na zabawie tej zebraliśmy kilka zł na F. O. N.

W styczniu bieżącego roku przyjechał do nas Pan Inspektor i zorganizował Koło Młodzieży Wiejskiej.

Zapisało się nas dziesięciu. Prawda, że jest to nie dużo, lecz są to jednostki o stałym, silnym charakterze i mają swe zdrowe zapatrywania, których potrafimy zawsze i wszędzie należycie z honorem bronić.

Koło nasze z początku miało dużo przeciwników, tak ze strony młodzieży, jak i ze strony starszych.

Lecz przekonaliśmy się wkrótce, że tym, którzy są wrogo usposobieni względem nas, nie leży na sercu dobro narodu, wsi i całego społeczeństwa, lecz dobro poszczególnych jednostek, dobro swoich własnych interesów.

Wiedzą oni dobrze, że przez uświadomienie chłopu polskiego, stanie się on potęgą.

Chłop polski przez uświadomienie przestanie być źródłem ich wycisku, lecz stanie się czynnikiem decydującym.

Naszym celem, naszą drogą, jest wyrwanie wsi polskiej z letargu ciemnoty, zaś naszym ideałem,

naszym bodźcem do pracy jest wizja Wielkiej Polski. Każde ważniejsze wydarzenie sprawia w nas radość lub niepokój o los naszej kochanej Ojczyzny.

Chociaż ufni w siłę polskiego oręża, wierzymy, że Polska nie odda nikomu skrawka swej ziemi, zaś tych, którzy godzą na naszą ziemię, na naszą niepodległość, powstrzymają ostrza polskich bagnatów.

Chcąc dać przykład innym, chcąc dopomóc materialnie naszej Ojczyźnie, z pomocą p. Inspektora Walendziaka urządziliśmy majówkę, na której bezpłatnie grała orkiestra pułku Ułanów Krechowieckich z Augustowa, której na tym miejscu składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Całkowity dochód z imprezy w sumie 80 zł. przeznaczyliśmy na dobrojenie Armii

Majówka ta, pomimo nieszczególnej pogody, wypadła dosyć pomyślnie, ponieważ społeczeństwo rozumiejąc nasze zadania i cele spieszyło wykupić bilety.

Z dumą mogę powiedzieć, że młodzież nasza na owej majówce zachowywała się grzecznie i przyzwoicie, bez żadnych awantur i brutalnych wyrazów.

Jednym słowem bawili się tak, jak powinna bawić się młodzież polska.

Wzywam wszystką młodzież wiejską, która jeszcze nie zapisała się do kół Młodzieży Wiejskich, niech garnie się zwartym szeregiem pod sztandary organizacji Młodej Wsi, bo tu może pracować z pożytkiem dla dobra Polski i dobra całego społeczeństwa, gdyż Młoda Wieś jest organizacją, która swe poglądy na życie polityczne opiera na zdrowych, moralnych zasadach.

Niech to wezwanie moje dojdzie do najdalszych chat wiejskich i usłyszają je wszystkie serca chłopskie.

Niech wszystka młodzież wiejska jednym potężnym głosem rozlegającym się od Karpat aż po sine wody Bałtyku zawoła: „My—synowie chłopów polskich, zebrani pod sztandarami „Młodej Wsi” żądamy: Oświaty! Oświaty!

**Turowski**

Gł. koł. „Młodej Wsi” w Jeziorkach.

### **Budujmy przechowalnię owoców!**

Jednym z powodów, dla jakich rolnicy—producenci owoców nie uzyskują za nie odpowiedniej ceny, jest niewątpliwie sprawa niemożności należytego przechowania owoców przez okres zimowy. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak odpowiednich, racjonalnie urządzonych przechowalni owoców, czy to zbiorowych, czy też indywidualnych, mogących zaspokoić potrzeby poszczególnych gospodarstw sadowniczych.

Na terenie naszego województwa znajduje się zaledwie kilka przechowalni owoców. Ilość ta w stosunku do potrzeb województwa jest znikoma, wobec czego gros produkowanych owoców przechowuje się w warunkach zgoła nieodpowiednich, co oczywiście naraża rolnika na znaczne straty. Taki stan podrywa zaufanie rolników do sadownictwa, jako dochodowej gałęzi gospodarstwa rolnego i zniechęca ich do zakładania sadów handlowych, zakrojonych na szerszą skalę. Tymczasem stanowisko powyższe jest mylne; przy wzrastającym bowiem stale zapotrzebowaniu na owoce i niewystarczającej ich produkcji w kraju, owoce winny przynosić i przynoszą znaczne dochody, zwłaszcza o ile są w odpowiednim czasie spieniężone. To też dla racjonalnego postawienia sadownictwa na stopie dochodowej, w parze ze wzrostem obszaru sadów, winna powstać odpowiednio rozbudowana sieć przechowalni owoców. Ponieważ jednak koszt budowy przeciętnej, odpowiedniej przechowalni owoców przekracza środki własne niejednego producenta, przychodzi tu z pomocą Państwowy Bank Rolny, udzielając kilkuletnich, ulgowo oprocentowanych kredytów.

Ubiegający się o uzyskanie powyższych kredytów winni składać podania wraz z planami budowy i kosztorysami, za pośrednictwem Białostockiej Izby Rolniczej, do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Białymstoku.

# ZJAZD POWIATOWY Związku Młodej Wsi w Augustowie

Planowa praca nad rozwojem ruchu młodowiejskiego rozpoczęła się w miesiącu kwietniu 1939 r. Dotychczasowy jej rezultat przedstawia się następująco: są 23 koła, liczące ogółem 320 członków, w przygotowaniu jest jeszcze 6 kół. Młodzież w kołach prowadziła pracę na odcinku organizacyjno-wychowawczym, gospodarczym, kulturalno-oświatowym i wychowania fizycznego. Zebrzań organizacyjno-wychowawczych odbyło się 177, przedstawień teatralnych 30, około 110 osób uczęszczało na kursy wieczorne ogólnokształcące. Wszyscy korzystali z bibliotek ruchomych Pow. Centrali Bibliotecznej. W jedenastu zespołach przysposobienia rolniczego pracuje 75 osób, oraz uprawia ćwiczenia sportowe.

W dniu 18 czerwca 1939 r. przy współudziale gospodarza powiatu Pana Starosty Tadeusza Alexandrowicza, Insp. Szkolnego Romualda Szepietowskiego, przedstawiciela Pułku Ułanów Krechowieckich Pana Rotmistrza Ścisłowskiego Apoloniusza, gospodarza miasta Augustowa Pana Burmistrza Horbaczewskiego Antoniego oraz przedstawicieli O. T. O. i K. R., K. G. W., Pow. Kom. Pom. Dz. i Mł., Banku Spółdzielczego, i Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik”, odbył się w podniosłym nastroju Zjazd Powiatowy Zw. Mł. Wsi. W zjeździe wzięło udział około 160 osób. Zjazd odbywał się pod hasłem: „Pługiem i karabinem obronimy i wyznaczymy nowe granice Polski”. Przemówienia wygłosili: P. P. Starosta Powiatowy, Inspektor Szkolny, Burmistrz, Kierownik Woj. Zw. Mł. Wsi i przedstawiciele organizacji gospodarczo-społecznych. Referat: „Młodzież wiejska a chwila obecna” został wygłoszony przez kol. Józefa Witka, Instr. O. P. Sprawozdanie i plan pracy organizacyjnej złożył Instr. P. Z. M. W. kol. Franciszek Waleńdziak, który planowo z prawdziwym poświęceniem i ideowym wysiłkiem postawił na poziomie w tak trudnych warunkach pracę Zw. Mł. Wsi w powiecie. Życzymy mu nadal tyle inicjatywy, zapалу i siły co dotychczas.

Komisja Rewizyjna P. Z. M. W. odczytała protokół z ostatniej rewizji z wnioskiem o udzielenie dotychczasowemu Zarządowi absolutorium, co jednogłośnie przyjęto. Kol. Łuniewicz Stanisław, sekretarz i p. o. skarbnik P. Z. M. W. złożył sprawozdanie z prac budżetowych za rok 1938/1939 i zreferował budżet na rok 1939/1940. Jednocześnie w krótkich słowach podał dane cyfrowe o tym, jak Pow. Zw. Mł. Wsi w Augustowie na przestrzeni krótkiego okresu czasu istnienia rozwijał się i przez jaki wysiłek ideowy i pracę młodzieży wiejskiej, doszedł do tych wyników i zadań.

Dyskusja nad referatem, sprawozdaniami i planem pracy ujawniła następujące wartości ruchu młodowiejskiego w pow. augustowskim:

1. Młodzież w kołach mł. wiejskiej wykazuje zwartość, siłę moralną i gotowość oddania krwi i życia na wypadek wojny w obronie Rzeczypospolitej, a w czasie pokoju staje do wyteżonej pracy na odcinku organizacyjno-wychowawczym, kulturalno-oświatowym, gospodarczym, społecznym i wychowa-

nia fizycznego celem pomnożenia obronnych sił Rzeczypospolitej na terenie wiejskim przygranicza prusko-wschodniego.

2. Wysiłki i prace kół mł. wiejskiej powiązane są z aktualnymi potrzebami wsi, narodu, państwa naszego, zostały zakreślone planowo i będą systematycznie realizowane we wszystkich dziedzinach, objętych programem Zw. Mł. Wsi. Przede wszystkim w roku 1939/1940 P. Z. M. W. będzie starał się o zwiększenie liczby kół mł. wiejskiej, oraz o pogłębienie, zespolenie wszystkich członków w szeregach organizacji, celem zwartego, karnego i intensywnego wykonania zakreślonego planu pracy i postawionych do realizacji zadań. Młodzież pełna wiary we własne siły, przepojona duchem czynnego, twórczego patriotyzmu, pragnie pracą swoją uczynić z przygranicza prusko-wschodniego nie tylko pancierz, ale taran kultury Rzeczypospolitej. Stosownie do zakreślonych zamierzeń jednomyślnie powołała młodzież do Zarządu Pow. Zw. Mł. Wsi synów wsi, z wyższym, średnim i społecznym wykształceniem, a mianowicie:

Prezesem został wybrany lek. wet., kol. Stanisław Winiarczyk, członkami: kol. dr med. Jan Borzyński, Inż. leśny Gierojtys, Instr. O. P. Józef Witek, spółdzielca Stanisław Łuniewicz oraz wychowankowie wiejskich uniwersytetów i szkół rolniczych; kol. Pelagia Malinowska, Stefan Paszkowski, Józef Milanowski, Albin Olszewski, Piotr Prawdzik, Jan Gnat i Edward Ewko.

Pod kierownictwem nowowybranego Zarządu pójdziemy śmiało i zwycięsko w mocarną przyszłość Wsi i Polski na pograniczu.

J. W.

## Kronika organizacyjno-społeczna.

**Wycieczka z Zaolzia.** W dniu 21. V i 8. VI bawiły w Augustowie wycieczki z Zaolzia, liczące 557 i 370 osób. Przyjęciem wycieczek zajęło się Biuro Turystyczne, starając się jaknajbardziej uprzyjemnić pobyt miłych gości. Wycieczkowicze zachwyceni krajobrazem augustowskim, oraz gościnnością i przyjęciem jakie im zgotowano, odjechali celem zwiedzenia innych części Polski.

**Dzień Lasu.** Dnia 29 kwietnia r. b. odbył się Dzień Lasu w Cegielni-Kamień. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie szkoły gm. Sztabin. Pogoda wiosenna dopisała w całej pełni. Dzieci mogły się godzinami zabawić i odetchnąć pełną piersią żywym powietrzem po raz pierwszy w tym roku. Na porządek dzienny złożyły się referaty uczniów szkół powsz., deklamacje, okolicznościowe przemówienie, inscenizacje, pieśni i zawody z nagrodami.

**Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych** liczy na terenie powiatu augustowskiego 358 członków, zarejestrowanych w 18 Kołach. Koła uczestników (młodzież szkolna) grupują 2357 uczniów w 42 szkołach. W r. 1938 zebrano i przekazano na rzecz Towarzystwa 3637 zł. (2000 zł. z Tygodnia Szkoły Powszechnej, a resztę stanowią składki członkowskie, dochody z imprez i ofiary).

Dzięki energiczniejszej akcji naszego Obwodu zajmuje 16 miejsce przekazanych kwot na rzecz Towarzystwa. Do tego czasu figurowaliśmy na pozycji 19-ej. Notujemy pewien postęp w ofiarności naszego społeczeństwa dla budowy szkół. W dziedzinie wydatków Towarzystwa na budowę szkół znajdujemy się na I-szym miejscu, gdyż w b. r. szk. otrzymaliśmy 38000 zł., a w r. ub. 14000 zł. (Ziółkowo 5000, Bargłów 10000, Augustów na Szkołę Nr 2 15000, Płaska 4000, Jaziewo 4000), co tworzy pewną rozbieżność we wpływach i wydatkach na naszym terenie. Szkoły otrzymały 53 mapy ściennie za cenę 1/4 wartości, a 3/4 pokryło Towarzystwo.

Zarząd Obwodu apeluje do społeczeństwa o zapisywanie się na członków Towarzystwa (składka roczna wynosi 2 zł.) w celu pomnożenia stanu organizacyjnego Obwodu i tym samym wpływów na rzecz tej ważnej placówki.

**Kursy dla przedpoborowych.** Pracę zakończyło 80 kursów dla przedpoborowych z ilością 1361 słuchaczy (samych przedpoborowych 365, a innych 996), godzin nauczania 6857.

Kurs dla dorosłych z pełnym programem 7 klas szkoły powszechnej w Sztabinie, zakończony formalnymi egzaminami, ukończyło 10 osób. Rozpiętość wieku słuchaczy od 16 do 35 lat.

W terenie zakończyło pracę 101 bibliotek ruchomych, które będą w inspektoracie szkolnym skontrolowane, uporządkowane i uzupełnione.

**Nasz Obwód Polskiego Związku Zachodniego** wykazuje od daty założenia (19. III. b. r.) stały rozwój organizacyjny. Najstarszą placówką Obwodu jest Augustów. Następnie powstały Koła: (w styczniu i lutym) w Bargłowie, Rutkach, Raczkach, Janówce, (w maju) w Młynkach (gm. Bargłów) i Sztabinie, obecnie są w stanie organizacyjnym w Lipsku i Soćkiniach.

W czasie „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego” (15. IV.—22. IV. b. r.) zapoznano społeczeństwo z celami i zadaniami P. Z. Z., rozkolportowano wydawnictwa, traktujące o życiu Polaków w Niemczech i wysunięto postulat większego zainteresowania się potrzebami kulturalnymi i gospodarczymi gmin przygranicznych. Koła w terenie współdziałały w akcji bibliotecznej i wspólnie z nauczycielstwem prowadzono 3 uniwersytety niedzielne i wygłoszono odczyty o celach P. Z. Z. Jedno Koło posiada własny „Ornak”, a drugie — radioodbiornik. W „Tygodniu P. Z. Z.” zebrano kwotę 328 zł., którą przekazano Zarządowi Głównemu. Składka członkowska P. Z. Z. wynosi 50 gr. miesięcznie, dla wspierających 10 gr.

Czynną pracę wykazują prezes Obwodu, insp. szk. Roman Szepietowski, sekretarka naucz. J. Koronkiewiczówna, pracą kultur-oświat. kieruje instr. Józef Witek, ponadto są w terenie czynni dyr. szkoły Rolniczej w Raczkach, p. Zakiewicz, aspirant Str. Gran. p. Wł. Kononowicz w Janówce, kier. szk. p. M. Puchalski w Rutkach oraz kier. szk. Stanisław Warakowski w Bargłowie.

**Koło Polsk. Zw. Zachodniego.** Na odbytym w dniu 14. VI. b. r. zebraniu członków augustowskiego

Koła Polskiego Związku Zachodniego został dokonany wybór członków Zarządu. Prezesem Koła został p. Jonkajtys Hieronim. Spodziewać się należy, że nowy zarząd wykaże więcej energii niż dotychczasowy, który, według oświadczenia ustępującego prezesa dra M. Piaskowskiego, w tej dziedzinie zrobił b. mało. Zebranie nie było należycie przygotowane i pełne było dysonansów, których przy umiejętnym prowadzeniu można było uniknąć.

**Samorząd miejski.** Propozycja budowy Miejskiego Hotelu Turystycznego jest na dobrej drodze, gdyż budulec Miasto posiada, będą tylko czynione starania w celu uzyskania kredytu, co umożliwi przystąpienie do budowy systemem gospodarczym.

Budowa Szkoły Nr 2 posuwa się zółtym tempem z powodów materialnych. Spodziewamy się, że Zarząd Miejski energicznie się zabierze do realizacji budowy tego gmachu, aby w XX-rocznicę odzyskania niepodległości naszego grodu — mieć rozwiązana kwestię budownictwa szkolnego na naszym terenie i to na dłuższy okres czasu.

Droga, prowadząca do koszar, będzie oświetlona, gdyż Miasto doszło do porozumienia w tej sprawie z Państwowym Zakładem Elektrycznym.

Miasto ofiarowało na F. O. N. 15000 zł. Kwota ta będzie zrealizowana drogą zamiany, bowiem Ministerstwo Spraw Wojskowych wyraziło zgodę na to, aby tereny zajęte przez Yacht Klub Oficerski (20000 m<sup>3</sup> wraz z drzewostanem) stały się własnością tego Klubu, a osiągnięta nadwyżka po obliczeniu wartości terenów i drzewostanu będzie dodatkowo przekazana na F. O. N.

Przebudowuje się ul. Batorego, a ul. Kwaśna otrzyma nową nawierzchnię.

**Osobiste.** Kier. szkoły, p. Hieronim Jonkajtys ze względów służbowych zrezygnował ze stanowiska viceburmistrza m. Augustowa.

Instruktor Oświaty Pozaszkolnej, p. Józef Witek, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną.

Dn. 20 maja b. r. objął urządowanie komendant powiatowy Policji Państwowej, p. komisarz Aleksander Wesolek.

Dn. 6. VI. b. r. Teatr Objazdowy odegrał z wielkim powodzeniem dwie komedie: „Dzień bez kłamstwa” (po południu) oraz „Podwójną buchalterię” (wieczorem).

---

W poprzednim numerze „Naszego Głosu” (4/83, str. 37—42): **K.:** Przed ważną decyzją.—**St. Bykowski:** Zabytkowy kościół w Janówce.—**B. Chudzik:** Obywatele—czy pariasy!—**Fr. Walendziak:** Oświata rolnicza a postęp.—**St. Zborowski:** Ogródki przydomowe (dokończ.).—**J. F.:** Wszystko dla turystów.—**J. Jurczek:** Anarchia ruchu kołowego.—**Or-Ot.:** Z tematów ludowych.—Korespondencje i kronika.—Zdjęcia fotogr.: **J. Rotstein.**—Okładka: **J. Obiedziński.**

---

# O G Ł O S Z E N I E .

Niniejszym uprzejmie donosimy, iż naszym wyłącznym odsprzedawcą na terenie Augustowa jest firma M. Chlupicki, Piłsudskiego Nr 11.

„ELEKTRIT“  
T-wo Radiotechniczne.

## Bank Spółdzielczy w Augustowie

UL. KRAKOWSKA 62 (tel. 32).

Największa powszechna instytucja pieniężna na terenie powiatu augustowskiego

**PRZYJMUJE** WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE  
Z GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA I ZWROTU

→ **W ZŁOTYCH W ZŁOCIE**

BEZ ZMIANY DOTYCHCZASOWEGO OPROCENTOWANIA.

Terminowy zwrot wkładów zapewniony jest stałymi rezerwami w centralach finansowych.

**ŚCISŁA TAJEMNICA WKŁADÓW USTAWOWO ZAGWARANTOWANA.**

**UDZIELA** — POŻYCZEK OBROTOWYCH, SPECJALNYCH ROLNICZYCH,  
KUPIECKICH I RZEMIEŚLNICZYCH.

**SKUPUJE** — AKCJE I PAPIERY PROCENTOWE.

**ZAKŁATWIA** — WSZELKIE INNE OPERACJE BANKOWE.

Spółdzielnia  
„DOM NAUCZYCIELSKI“



AUGUSTÓW  
pl. Piłsudskiego 43.

Największą gwarancję lokat na terenie powiatu  
Augustowskiego daje

## Komunalna Kasa Oszczędności w Augustowie.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada Powiatowy Związek Samorządowy całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, gdyż nawet w wypadkach egzekucji sądowej wypłata należności z książeczki oszczędnościowej może nastąpić tylko po przedstawieniu książeczki.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane, jako kaucje i wadła przy wszelkich przetargach i dostawach.

### Taksa dorożkarska

- 1) Jazda w mieście i dzielnicy letniskowej  
kurs od dorożki . . . 1.— zł.
- 2) Jazda na dworzec kolejowy do pociągów  
oraz do Yacht Klubu Oficerskiego, Hotelu  
Turystycznego i koszar wojskowych  
od dorożki . . . 1,50 zł.
- 3) Jazda do Yacht Klubu Polskiego, Nadleś-  
nictwa Augustów i Tartaku Państwowego  
na Lipowcu od dorożki . . . 2.00 zł.
- 4) Jazda na przedmieścia Żarnowo, Bier-  
natki, Turówka i Białogrzegi za 1 km. . . 0,40 zł.
- 5) Za 1 godzinę jazdy . . . . . 1,50 zł.  
Czas jazdy na godziny oblicza się od chwili  
wyjazdu z miejsca postoju i powrotu do tegoż miejsca.
- 6) Za 1 godzinę postoju . . . . . 0,50 zł.
- 7) Czas postoju do 15 minut nie liczy się. Postój  
ponad 15 minut liczy się za 1 godzinę.

Dorożka nie może przewozić więcej jak 4 oso-  
by jednorazowo.

## JÓZEF JACEWICZ

Augustów, Batorego 16.

Przystań, budowa i remont łodzi i kajaków.

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO.

Taksówka do wynajęcia.

Pracownia Radioelektrotechniczna

## ROMAN SUŁKOWSKI

AUGUSTÓW, UL. 3 MAJA 4.

PRZYJMUJĘ DO REPERACJI WSZELKIE ODBIORNIKI RA-  
DIOWE, GŁOŚNIKI, SŁUCHAWKI i t. p. SPRZĘT, PRZERABIAM  
NAJSTARSZE TYPY ODBIORNIKÓW NA NAJBARDZIEJ NO-  
WOCZESNE PO B. PRZYSTĘPNYCH CENACH.

REPERACJE, ŁADOWANIE AKUMULATORÓW, ROBOTY WY-  
KONUJĘ SZYBKO, TANIO I B. SOLIDNIE.

## Miejskie Biuro TURYSTYCZNE

plac Piłsudskiego 43, tel. 100.

czynne od godz. 7,30 do 11-ej i od godz.  
16-ej do 20-ej.

## Spółdzielnia „Rolnik“

w Augustowie

zawiadamia, że posiada na składzie towary  
kolonialne, wyroby żelazne, węgiel, zimowy  
sprzęt sportowy: narty, łyżwy i t. p.

DUŻY WYBÓR TOWARÓW BŁAWATNYCH

poleca

## WACŁAW OSEWSKI

plac Piłsudskiego 36

ORAZ WÓDKI, WINA, KONIAKI, LIKIERY,

i wyroby tytoniowe.

HALLO!

HALLO!

Bogactwo i dobrobyt dostaje ten, kto kupuje los  
w szczęśliwej kolekturze

## B. A. MYSZKOWSKIEGO

w Augustowie, Rynek-pl. Piłsudskiego 3.

gdzie padły następujące wielkie wygrane i premie jak  
265.000 zł., 30.000 zł., 20.000 zł.,  
15.000 zł., 10000 zł., 5000 zł.

i wiele, wiele mniejszych wygranych.

ZAKUPIONY LOS W KOLEKTURZE

Myszkowskiego, to jest patent

na wygraną **1.000.000** zł.

Ciągnięcie II kl. 20, 21, i 22 lipca 1939 r.

Pamiętaj adres i zachowaj go dla bliskich i znajomych.

Zamiejscowi klienci mogą przysłać pieniądze czekiem

P. K. O. Nr 67.750.

**ŚPIESZCIE PO SZCZĘŚCIE.**

Redaktor: Józef Figiel.

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. Hieronim Jonkajtys.

Redakcja i administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43, tel. 100.

Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 701.235 — właściciel konta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kościuszki № 94.